

Usiłujcie zrozumieć co jest wołą Pana

W naszym życiu kierujemy się różnymi wskazówkami i drogowskazami. Nie warto ryzykować na skrzyżowaniu, gdy jest czerwone światło. Potrzebujemy zielonego światła na drogach naszego życia, zwłaszcza wtedy, gdy trzeba podejmować trudne wybory życiowe. Blisko nas są osoby gotowe służyć nam dobrą radą, mamy w sobie zmysł rozeznawania, co jest dla nas dobre, a co jest lepsze, co dobre, a co złe. Ukształtowane sumienie podpowiada nam dobre rozwiązania. Dla chrześcijanina wielką pomocą w podejmowaniu wyborów jest modlitwa, szczerą rozmowa z Bogiem. Światło Ducha Świętego jest niezawodne. Gdy dzisiaj św. Paweł zachęca nas, byśmy usiłowali zrozumieć, co jest wolą Pana, to ma na myśli te wszystkie środki, które podsuwa nam sam Bóg. Pierwszym jest On sam, Jego codzienna bliskość, od modlitwy porannej do wieczornej. Szczera prośba na początku dnia, o wierne wypełnienie Bożej woli. Ale też wieczorna rozmowa z Bogiem, przepełniona wdzięcznością za dzień przeżyty, i przeproszenie za to, co mogło się Bogu nie podobać. Czy mamy na to czas? Św. Paweł pisze, że *dni są złe*. Bo rzeczywiście łatwo się dzisiaj pogubić. Łatwiej postępować nierozsądnie, choć potem trzeba słono płacić za błędy. Dobry Boże, pomóż nam codziennie pełnić Twoją wolę. [prob.]

Wszelkie dobro od Ojca pochodzi

Bóg sam jest źródłem wszelkiego dobra. Wszelkie dobro stworzone wyszło z ręki Boga -Stwórcy i Ojca. Wszystko, co Bóg

stworzył było dobre, a człowiek, którego Bóg stworzył był bardzo dobry. Nawet jeśli dostrzegamy wokół siebie, a często i w sobie samych różne rodzaje zła, to i tak to nie przekreśla prawdy o dobroci stworzenia. Przekonuje nas o tym Pan Jezus, który swoim miłosierdziem naprawia różne obszary, na których panoszy się zło i grzech. W tym objawiła się największa miłość Pana Boga ku nam, że On nas pierwszy umiłował, gdy byliśmy jeszcze Jego nieprzyjaciółmi. Bóg nie ustaje w dziele powiększania dobra szczególnie wtedy, gdy dostrzega w człowieku otwarte serce. Pan Jezus mówi: Beze Mnie nic uczynić nie możecie. Nic! A jednak Bóg chętnie posługuje się nami, tzn. naszymi rękami, ustami, naszą wrażliwością, naszym umysłem, by pomnażać dobro w nas samych, w naszych rodzinach, w społeczności, do której należymy i którą wspólnie tworzymy. Źródło mocy i dobroci Bożej jest w Sercu Pana Jezusa, ale również w sercu każdego człowieka, otwartego na działanie łaski Bożej. Naszymi oczami patrzymy na piękne, błękitne jezioro, które swój początek ma w źródle. I tak też wszelkie dobro i piękno ma swoje źródło w Bogu, który jest Bogiem ukrytym.

Zły czy grzeszny?

Zdarza się, że o kimś mówi się, że jest zły do cna. Młody, poraniony chłopak zwierzał się, że tylko Bóg widzi w nim dobro. Bo rodzice i znajomi ciągle mu mówią: jesteś zły! Jak to jest? Za mało odpowiedzieć, że człowiek jest tajemnicą. Lepiej chyba powiedzieć: człowiek jest człowiekiem. Tylko Bóg jest naprawdę dobry. A człowiek jest "tylko" "bardzo dobry" wśród innych stworzeń. Ale to wystarczy. Przedziwna dobroć człowieka polega na tym, że jako jedyne spośród stworzeń potrafi powiedzieć: jestem grzeszny, zgrzeszyłem! – ale mam Zbawiciela, który mnie zbawi, uświęci. I smutny jest jego los,

gdy tego nie wie, albo nie potrafi uznać. Bo co mu jeszcze wtedy pozostaje. Duma kundla. Nie wypada mówić: jestem super, "Übermensch" – nadczłowiek, ale jeszcze bardziej nie wypada mówić o kimś (lub o sobie samym): jestem zły do cna. Lepiej powiedzieć (ale szczerze!): jestem grzesznikiem, Pan Jezus Zmartwychwstały potrafi mi wszystko przebaczyć. To właśnie dlatego św. Jan dzisiaj pisze: Jeśli by nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. Ileż mądrości i pokoju wnosi w nasze życie Zmartwychwstały Chrystus. A tak wielu myśli ciągle, że to tylko "zajaczek", "jajko", "święconka", i kupa świątecznych sprawunków. Bidule i borajstwa!